

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. W studiu Narodowego Centrum Kultury gościmy dziś wokalistkę, multiinstrumentalistę i kompozytorkę – Karolinę Cichą. Witam cię bardzo serdecznie.**

KAROLINA CICHA: Witam. Witam.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Spotykamy się chwilę przed debatą, organizowaną przez Narodowe Centrum Kultury w ramach kampanii – „Barwy Wspólne”. Jej tematem będzie muzyczne DNA Polski. Pozwolę sobie najpierw zapytać cię, co dla ciebie oznacza patriotyzm w kontekście muzyki?**

KAROLINA CICHA: To jest, wiesz co, bardzo delikatne i złożone pytanie. Trudno byłoby mi odpowiedzieć na nie jednym zdaniem. Myślałabym głównie o takim patriotyzmie obywatelskim. Takim patriotyzmie, który przejawia się później w takich naszych codziennych sytuacjach. Takim patriotyzmie, który odchodzi może od patosu, a właśnie przejawia się w konkretnych działaniach, które możemy, teraz dla Polski, zrobić. Na przykład w takim czymś jak, nie wiem, branie udziału w konsultacjach społecznych, dotyczących jakichś tematów, które dotyczą lokalnej społeczności, tego naszego najbliższego podwórka. W takich rzeczach, jak nie wiem, uzupełnianie PIT-u. Oczywiście to nie jest może temat dla sztuki, ale tak sobie pomyślałam, że może właśnie tak myślimy, że to nie jest temat dla sztuki, może właśnie mamy naturalną łatwość w mówieniu o patriotyzmie w kontekście ważnych wydarzeń historycznych, a brakuje nam tego patriotyzmu, który przejawia się w budowaniu dobra wspólnego. W organizowaniu czegoś, właśnie w jakichś bardzo konkretnych gestach typu na przykład, nie wiem, poddanie się szczepieniu, pomimo, że jestem młodą osobą, poddaje się, dlatego w geście patriotyzmu i solidarności wobec osób starszych, dla których ten wirus jest wielkim zagrożeniem. Takie bardzo proste rzeczy. Bardzo też, taka sztuka zaangażowana prawda. Wymagałoby to sztuki zaangażowanej, to jest trochę dalekie od mojej sztuki, chociaż ja też w jakiś sposób, czasami, gdzieś tam łąduję na ziemi w jakimś konkretnym kontekście, bardzo lokalnym.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Właśnie, ty w swojej twórczości łączysz wiele stylistyk i czerpiesz z muzyki korzennej z różnych stron świata i zastanawiam się, co gra w twoim muzycznym genotypie? Jak byś to opisała?**

KAROLINA CICHA: Wiesz, ja zawsze właśnie wychodzę z mojego lokalnego podwórka, czyli z mojego regionu – Podlasia i próbuję przez ten pryzmat opowiadać o Polsce i polskości, i właśnie to nie jest do końca tak, że gram muzykę z różnych stron świata, tylko gram muzykę stąd, a muzyka stąd, czyli z Podlasia, jest i ukraińska, i białoruska, i litewska, oczywiście polska, przede wszystkim, ale też tatarska, ale też żydowska, ale też mamy Romów Nizinnych i te wszystkie barwy, te wszystkie kolory dodają do naszego pejzażu, pejzażu naszej polskiej kultury, dodatkowe smaki, dodatkowe barwy i jakoś ubogacają tą naszą polską mozaikę.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Pochodzisz z Białegostoku. To jest takie miasto szczególnie zróżnicowane kulturowo. Pewnie od małego dziecka już obserwowałaś współistnienie, być może również nawet symbiozę pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi. Czy to już wtedy zakiełkowało w tobie to zainteresowanie tymi różnymi kulturami?**

KAROLINA CICHA: Nie. Jak ja byłem dzieckiem, to byłem w zespole „Małe Kurpie” i to było zamiast WF-u, w szkole mojej podstawowej numer siedem. Nie było sali gimnastycznej, więc chodziliśmy do klubu „Jubilat”. Klubu osiedlowego i tam się uczyliśmy pieśni kurpiowskich i z nich pieśni, w ogóle cały czas do tej pory czerpię, i tak naprawdę Białystok jest bardziej monolityczny, niż nam się wydaje, bo to region, województwo podlaskie jest tak bardzo zróżnicowane, a w samym Białymstoku jest sporo cerkwi, to prawda. Jest to bardzo piękny element architektury miasta i jest to też bardzo prężnie działająca społeczność białoruska. Jest też Wydział Białorutenistyki na Uniwersytecie w Białymstoku. Mamy też jakąś organizację, coś takiego na wzór oazy katolickiej. Jest też bractwo Młodzieży Prawosławnej, właśnie takie coś bardzo żywo działającego i bardzo widocznego w mieście, tak. Więc to są bardzo ciekawe przejawy tej kultury mniejszości.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: W dwa tysiące trzynastym roku ukazał się twój album zatytułowany „Wieloma Językami”, który właśnie poświęcony jest językom mniejszości narodowych Podlasia i śpiewasz tam, tytułowymi, wieloma językami. Mi się pewnie w pierwszej kolejności kojarzy ten region właśnie z językiem białoruskim, czy ukraińskim, ale tam się pojawia też język tatarski, o którym mówiłaś. Pojawia się język jidysz, pojawia się też esperanto, aż ciężko jest mi wyobrazić, jak ciężko się pracuje nad takim materiałem. Czego wymagało od ciebie opracowanie tego albumu?**

KAROLINA CICHA: To było roczne stypendium Marszałka Województwa Podlaskiego, więc to faktycznie zajął ten rok. Prace, po pierwsze nad poszukiwaniem materiałów źródłowych, a potem długą pracą nad poszukiwaniem osób, które mogłyby mi jako native speaker przeczytać dany tekst, przetłumaczyć go, opowiedzieć o nim, ale przede wszystkim potem bardzo długo mi zajęło powtarzanie, wielokrotne, fonetyki, którą słyszę, bo na przykład taki język tatarski jest do niczego niepodobny w takim sensie, że to jest język z grupy turkijskiej, czyli najbardziej podobny do tureckiego – zupełnie nieznanego mi języka. Tam są zupełnie nieznanne foneny i też inna trochę perspektywa patrzenia na świat, prawda, czy na Tatarów Krymskich, czy tych znad Wołgi, to już jest trochę inny region geograficzny. Inny w ogóle punkt obserwacji i to jest w jakiś sposób obecne w tych pieśniach, taka tęsknota, nawet obecna w tekstach poetyckich Musy Czachorowskiego – takiego poety polsko-tatarskiego, właśnie ta tęsknota za stepem, za tą taką wolnością tatarską, tą jazdą konną, za tym bezkresem. Gdzieś jest taka wielka tęsknota i to jest równocześnie niesamowite, że polscy Tatarzy są patriotami w takim najbardziej klasycznym stylu – polskimi patriotami. Zawsze polscy Tatarzy składają kwiaty przy pomniku Józefa Piłsudskiego w dniu jedenastego listopada, czy w dniu Konstytucji Trzeciego Maja. Jest to po prostu ich manifestacja patriotyzmu, jest taka najbardziej klasyczna z możliwych Polskich patriotyzmów.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: A co ty czujesz, kiedy wracasz na Podlasie?**

KAROLINA CICHA: Co ja czuję. Ja przede wszystkim, to właśnie, kiedy Podlasie trochę opuściłam, to zobaczyłam wielki potencjał drzemiący właśnie w tej prowincji, tak, bo też na prowincji, sobie tak dzisiaj myślałam o tym, że na prowincji się trochę przechowuje, dzięki temu, że jest prowincją, przechowuje się gdzieś właśnie taka bardzo rdzenna materia kultury i właśnie takiej też polskiej kultury i to trzeba docenić i dopiero jak stamtąd wyjechałam, to dopiero zobaczyłam, że jak warto podnieść to do rangi tematu i teraz jeżdżę po świecie, i zwykle opowiadam właśnie o tym Podlasiu, i opowiadam o Podlasiu właśnie w kontekście bardzo szeroki, właśnie jako takiej linii granicznej między wschodem, a Zachodem.

♪ [Fragment utworu „O grzebaniu umarłych”]

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Tu pojawia się też pytanie o to, w jaki sposób połączyć tę tradycję, rozumianą w tym przypadku, jako coś przeszłego, coś, co jest za nami, ze współczesnością. Jak to robisz? Jakimi środkami muzycznymi?**

KAROLINA CICHA: Właśnie ja tak nie stronię od używania przeróżnych stylistyk, żeby te tradycje w jakiś sposób uaktualnić. Nie staram się wiernie odzwierciedlić dawnych technik emisji głosu, czy dawnych sposobów grania na instrumentach, tylko szukam takich sposobów ekspresji, które mogą być czytelne dla współczesnego odbiorcy, to jedno, a drugie też jak sobie słucham tekstów polskich, dawnych, dziejących się w kontekście, w scenerii dawnej wsi polskiej, to z jednej strony widzę w nich uniwersalny potencjał, taki mówienia o emocjach, o momentach ważnych w życiu człowieka. Z drugiej strony, niekiedy trzeba je w jakiś sposób uwspółcześnić, bo dawna scenografia w ogóle już jest nieczytelna, tak. Nie wiem, słowa typu „wyrządza się dziewczę moje” - nie wiadomo do końca, co to jest za kontekst tego wyrządzania się i o co w tym właściwie chodzi i tak myślę sobie, że to jest trochę taka moja misja, trochę tłumacza. Tłumacza z dawnego na współczesny.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Podlasie inspiruje cię twórczo, to bez dwóch zdań. Masz za sobą płytę z pieśniami chwalebными różnych religii. Ostatnio również album z muzyką taneczną. Świetnie przyjęty album „Tany” i tak sobie myślę, że muzyka jest chyba bardzo dobrym językiem do opowiadania o tych różnych kulturach, o różnych obrzędowościach. Jest językiem, który łączy takie pozornie odległe światy, prawda?**

KAROLINA CICHA: Tak. To jest coś wspaniałego. Język często dzieli nas, tak. To był ten pomysł Zamenhofa, żeby stworzyć jeden język. Taki, który nie będzie dzielił, nie będzie zależał od żadnego z narodów. Ten właśnie esperanto. To się nie udało. Właśnie muzyka jest takim językiem, bo muzykę można jakby śpiewać bez słów, a jednocześnie, tak jak mamy w krajobrazie, widzimy charakter danego kraju, tak w muzyce, to muzyka jest trochę takim krajobrazem tego kraju, kultury tego kraju. Nie wiem, charakteru, mentalności, tego, co ludzie mają w głowach, co brzmi w ich sercach, bo jest po prostu językiem emocji i w ten sposób można łatwiej przetłumaczyć, opowiedzieć o kulturze polskiej, jako o jednej kulturze, tak?

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To na zakończenie zdradźmy jeszcze słuchaczom, co się dzieje teraz w życiu twórczym Karoliny Cichej.**

KAROLINA CICHA: Tutaj się dzieje dużo różnych, wspaniałych rzeczy. Po pierwsze, ożyły koncerty, więc bardzo się na ten sezon już wszyscy ze spółką, czyli z Mateuszem Szemrajem, Patrycją Betlej i Karoliną Matuszkiewicz szykujemy. Zaczynamy od Augustowa. Jeśli noc świętojańska, to tylko na Podlasiu, a potem lecimy do Odessy, potem gramy na Festiwalu Folkowisko, gramy też na Slocie, z takich większych festiwali. Mamy też zaproszenie do Niemiec na taki festiwal „The Mulln”. Zobaczmy, co z tego wszystkiego wyjdzie. Będziemy też grać w Warszawie, pod Warszawą.

Jeszcze będzie też koncert w Lesznie, taki pod Warszawą niedługo. W każdym razie dużo się tych koncertów zapowiada, a z muzycznych rzeczy będziemy pewnie wydawać płytę „Karaimska mapa muzyczna”. Ta płyta powstała w ramach programu „Kultura w sieci” i była przez kawałek czasu dostępna właśnie online. Zorganizował to Związek Karaimów Rzeczypospolitej Polskiej i w tym roku będziemy pewnie wydawać tę płytę na krążku, w pięknej graficznej oprawie i będziemy robić jeszcze pewnie też koncerty karaimskie, a i jest też rok Różewicza. Zaczął się też rok Różewicza, więc odżył koncert Różewiczowski. Będziemy go grać we Wrocławiu i może jeszcze gdzieś go zagramy na jesień, przy okazji urodzin Tadeusza Różewicza, czyli dziewiątego października.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Ja, co prawda muzyki karaimskiej nie słyszałam, ale jadłam kiedyś karaimskie pierogi i były naprawdę wyborne, także również z ciekawością wypatruje twojego albumu. Karolina Cicha była dziś gościem Audycji Kulturalnych. Bardzo dziękuję ci za to spotkanie.**

KAROLINA CICHA: Bardzo dziękuję ci również.

♪ [Fragment utworu „Miks melodii kurpiowskich”]

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie